



Zeskanuj kod QR i przeczytaj przegląd prasy w Serwisie Biura Prasowego

PRZEGLĄD PRASY

3 marca 2014 roku

Urząd Marszałkowski
Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach
Biuro Prasowe
tel. (41) 342-13-45; fax. (41) 344-60-46
rzecznik prasowy tel. (41) 342-17-54

PORTAL „ONET.PL”str. 1 / 2*W 2013 r. 3,5 mln turystów w 70 atrakcjach regionu*

3,5 mln turystów odwiedziło w 2013 r. 70 najbardziej atrakcyjnych miejsc województwa – poinformował Urząd Marszałkowski w Kielcach. To prawie trzy razy więcej niż wynosi liczba mieszkańców województwa. Najchętniej odwiedzanym miejscem był Jura Park w Bałtowie. Według dyrektora departamentu odpowiedzialnego za turystykę i promocję w Urzędzie Marszałkowskim w Kielcach, Jacka Kowalczyka, wyniki wskazują, że kryzys nie dotknął w szczególności branży turystycznej w regionie, są to dane zbliżone do tych za 2012 r., który był rekordowy dla Świętokrzyskiego. Urząd Marszałkowski czeka na dane dotyczące liczby wykupionych miejsc noclegowych. – Po trzech kwartałach liczba sprzedanych noclegów przebiła poziom jednego miliona, jest więc szansa, że w skali roku uda nam się osiągnąć wynik z poprzedniego roku (1,4 mln – red.) – powiedział Kowalczyk. Pobicie rekordu z 2012 r. może być jednak trudne z powodu opóźnionej zimy. W grudniu, z powodu pogody, w regionie nie działał ani jeden wyciąg narciarski, a to mogło się przełożyć na wyniki sprzedaży w hotelach i pensjonatach. Największym zainteresowaniem, tak jak w latach ubiegłych, cieszył się Jura Park w Bałtowie (powiat ostrowiecki), w którym znajdują się m.in. oryginalnej wielkości modele dinozaurów oraz park prezentujący geologiczną historię Ziemi. W sezonie narciarskim dodatkowych turystów do tego miejsca przyciąga m.in. wyciąg narciarski i przygotowana z myślą o najmłodszych "Wioska św. Mikołaja". Dużym powodzeniem nadal cieszy się turystyczne i historyczne centrum regionu, czyli Sanktuarium na Świętym Krzyżu, które w 2013 r. odwiedziło prawie 250 tys. turystów oraz Kielce i okolice. Tylko Targi Kielce w ub. roku odwiedziło 217 tys. osób. Z kolei obiekty Muzeum Narodowego zlokalizowane w Kielcach oraz Oblęgorku k. Kielc zobaczyło łącznie ponad 150 tys. zwiedzających. Zbliżonym zainteresowaniem może pochwalić się uważany za "lokomotywę" regionalnego ruchu turystycznego Sandomierz.

PORTAL „ONET.PL”**str. 2/2*****W 2013 r. 3,5 mln turystów w 70 atrakcjach regionu***

Trasę podziemną na Starówce w ub.r. odwiedziło 124 tys. osób. Z kolei na położoną nieopodal Bramę Opatowską, stanowiącą część dawnych założeń obronnych miasta, bilety wstępu kupiło 101 tys. osób. Dobrym wynikiem może pochwalić się także Muzeum Okręgowe w Sandomierzu, które odwiedziło 86 tys. turystów. Zaskakująco dobry wynik odnotowały także podkieleckie Chęciny i okolice. Zaskakujący, ponieważ przez cały 2013 r. z powodu prac remontowych zamknięta dla zwiedzających była największa atrakcja miasta – ruiny Zamku Królewskiego, które wcześniej corocznie odwiedzało ponad 100 tys. turystów. Mimo tego atrakcjom gminy udało się przyciągnąć ponad 200 tys. zwiedzających, z czego prawie 100 tys. zdecydowało się obejrzeć "Jaskinię Raj". Niewiele mniej, bo ok. 90 tys., odwiedziło Park Etnograficzny w Tokarni, wchodzący w skład Muzeum Wsi Kieleckiej. Znaczący wzrost liczby turystów odnotowano w przypadku ruin zamku Krzyżtopór w Ujeździe (powiat opatowski), które w 2013 r. odwiedziło 160 tys. osób (w 2012 – 103 tys.). Dynamiczny wzrost zainteresowania turystów notuje południowa, uzdrowska część województwa świętokrzyskiego w powiecie buskim. Oddane do użytku na początku roku Baseny Mineralne w Solcu Zdroju odwiedziło 100 tys. turystów. Warto dodać, że sam Solec zamieszkuje 900 osób. – Na mapie województwa pojawił się kolejny mocny punkt. Turystyka uzdrowska, zdrowotna ma szansę na dalszy, bardzo dynamiczny rozwój – ocenił Kowalczyk. Powodzeniem u turystów cieszą się także miejsca kultu religijnego w regionie. Oprócz wspomnianego klasztoru na Świętym Krzyżu 300 tys. osób odwiedziło Sanktuarium w Kałkowie-Godowie (powiat starachowicki), a 71 tys. – Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku Kamiennej. Województwo świętokrzyskie zamieszkuje obecnie niespełna 1,3 mln osób. Większość atrakcji turystycznych zlokalizowana jest w rejonie Gór Świętokrzyskich, Kielc, Sandomierza oraz Ponidzia. Według danych Ministerstwa Sportu i Turystyki w regionie działa sto hoteli.

Piszą o nas



Odtworzony w skansenie dwór jest trochę mniejszy od oryginału.

Dwór jak pałac w skansenie

Od poniedziałku w Tokarni będzie można podziwiać zrekonstruowany budynek z Mirogonowic, oryginalne polichromie 30 lat czekały, by je ponownie umieścić na ścianach.

Dwór z Mirogonowic rozpadł się, ale zanim się to stało, ze ścian zdjęto polichromie – unikalne obrazy malowane na tynku. - Takie polichromie, biorąc pod uwagę ich rozmiary, ilość i tematykę były typowe dla pałaców – podkreśla Wioletta Brzezińska, konserwator dzieł sztuki z Muzeum Wsi Kieleckiej.

Zapewne także z tego względu piękny, mdrzewiowy budynek, wzniesiony na początku XVIII wieku, został w okresie międzywojennym zaliczony do zabytków i wpisany na Listę Cudów Polski.

Niestety, los nie oszczędził jego ani właścicieli, rodziny Reklewskich. Ostatnim właścicielem miejscowości był Wincenty Reklewski (1875-1939) herbu Gozdawa, zamordowany 27 grudnia w czasie napadu rabunkowego na plebanię w Waśniowie, niosąc pomoc ówczesnemu plebanowi. Po wojnie jego żona wraz z piątką małych dzieci i krewnymi zmuszona była opuścić majątek, gdzie nowe komunistyczne władze utworzyły Państwowe Gospodarstwo Rolne. We dworze zamieszkał jego dyrektor. Wcześniej wyposażenie dworskiej kaplicy przenie-

siono do kościoła w Waśniowie.

Niestety, kolejni kierujący Państwowym Gospodarstwem Rolnym nie dbali o dwór, budynek niszczał w zastraszającym tempie. Kiedy na ratunek było za późno, konserwator zabytków podjął decyzję o zdjęciu ze ścian cennych polichromii. Malowidła pochodzą z początku XIX wieku – są to scenki mitologiczne i rodzajowe, motywy roślinne, ornamentalne, wazonowe, putta, układy groteskowe i arabeskowe. Zabezpieczono także dwa marmurowe kolumny oraz piec. Polichromie przewieziono do Muzeum Wsi Kieleckiej, gdzie rozpięte na siatkach czekały 30 lat. Dopiero teraz dzięki unijnemu projektowi wartości 17 milionów złotych w skansenie posadowiono 40 różnych obiektów, odtworzono także dwór z Mirogonowic.

Jest trochę krótszy od oryginału, ale wewnątrz ma taki sam układ – wyjaśnia Brzezińska. - Z ogromną starannością odtworzono w nich polichromie w pięciu pomieszczeniach: w Pokoju Filozofów (bibliotece), salonie, jadalni, sypialni, Pokoju Tureckim. Najtrudniejsze było umieszczenie ich z powrotem na sufitach.

Pracę konserwatorów oraz stan w jakich znajdo-

wały się malowidła pokazuje specjalna wystawa. - Prace nad ponownym transferem malowideł trwały pół roku – podkreśla Brzezińska.

Składają się na nią 102 płyty o łącznej powierzchni 152,76 metrów kwadratowych. Stan zachowania polichromii przed konserwacją był różny, w większości zły: rozwarstwione, spękane, pokryte warstwą brudu i kurzu. Liczne malowidła były nieczytelne z powodu ubytków. Nad tym by przywrócić im dawne piękno pracowała dwójka konserwatorów z Krakowa, a pieniądze na ten cel dało Ministerstwo Kultury, z wkładem muzeum były to 123 tysiące złotych.

Niestety, nie wiemy, kim był autor polichromii. Na jednym z fragmentów polichromii widnieje sygnatura wskazująca na malarza o imieniu Józef lub Jan. Okazały dwór z Mirogonowic zwraca uwagę wszystkich wchodzących do skansenu, znajduje się tuż za karczmą, która zostanie otwarta w grudniu. Dwór można zwiedzać od poniedziałku. - Budynek będzie służył administracji, znajdzie się w nim reprezentacyjny pokój dyrektora, biblioteka, archiwum a także dział etnograficzny – wylicza Brzezińska. Wkrótce w pomieszczeniach pojawią się meble.



Żeliwna klatka schodowa.

W Mirogonowicach nie ma już śladu po starym dworze. Rodzina Reklewskich odzyskała majątek po długich staraniach, musiała jednak za niego zapłacić. Zygmunt Reklewski, profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, na planie dawnego wybudował nowy.

Lidia CICHOCKA

INTERNET

Więcej zdjęć i film na stronie

WWW.ECHODNIA.EU

Piszą o nas

Krócej do Lublina

Czy powstanie nowa droga na wschód?

W czwartek na zwołanej w Skarżysku-Kamiennej konferencji prasowej wicemarszałek województwa świętokrzyskiego Jan Maćkowiak przedstawił koncepcję budowę nowej drogi, która miałaby ułatwić mieszkańcom regionu podróż na Lubelszczyznę.

Trwają prace nad koncepcją. Już wstępne wyliczenia wskazują, że podróż nową drogą do Lublina trwałaby krócej nie tylko dla mieszkańców północnej części województwa świętokrzyskiego, ale i Kielc – argumentuje wicemarszałek. Termin ewentualnego rozpoczęcia budowy nie jest jeszcze znany.

/BOL/

Powstała droga Lublin – Solec nad Wisłą, z nowym mostem, który niebawem zostanie otwarty. Dalej – nie ma nic. Stąd pomysł, by stworzyć nowy szlak komunikacyjny. Z Solca droga wiodłaby do Ilży a potem do Skarżyska-Kamiennej – informuje Jan Maćkowiak.

Jak zapewnia, władze województwa mazowieckiego są chętne do przeprowadzenia takiej inwestycji na swoim terenie. Mają już decyzję środowiskową. Kawałek za Ilżą rozpoczynałby się świętokrzyski odcinek drogi, długości kilkudziesięciu kilometrów. W Skarżysku włączałaby się ona do ekspresowej S-7.

– Inwestycja w naszym regionie kosztowałaby około 200 milionów złotych.



Wicemarszałek województwa świętokrzyskiego Jan Maćkowiak prezentuje plan budowy nowej drogi, łączącej nasz region z Lublinem.

Zbadają markę Koziółka Matołka

80 tys. zł dofinansowania przyznało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego na projekt badawczy Europejskiego Centrum Bajki w Pacanowie. – Dzięki niemu ustalimy kierunki rozwoju centrum – mówi dyrektorka ECB.

Oficjalnie nazywa się on „Koziółek Matołek zmienia - systemowy projekt badawczy uczestnictwa dzieci i młodzieży w kulturze”. - Będziemy go prowadzić we współpracy z naukowcami z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego i Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie - zapowiada Karolina Kępczyk, dyrektorka ECB.

Wart około 100 tys. zł projekt ma się rozpocząć w maju. Centrum udało się po odwołaniu dostać 80 tys. zł dotacji z resortu kultury. - Jest dla nas bardzo ważny. Dzięki niemu zbadamy m.in. markę Koziółka Matołka i znajomość literatury dziecięcej. Dowiemy się, co jest dobre dla dzieci, a co dla dorosłych - zapowiada Kępczyk.

Badania mają też pomóc w ustaleniu dalszych kierunków rozwoju ECB. - Zamierzamy zapytać turystów, czy nasza oferta im odpowiada oraz w którym kierunku powinniśmy iść. Przygotowujemy ofertę

dla dorosłych i musimy się zastanowić, jak powinna wyglądać - wyjaśnia dyrektorka.

Projekt ma być realizowany przez dwa najbliższe lata. Już podczas czerwcowego Międzynarodowego Festiwalu Kultury Dziecięcej odwiedzający ECB będą mogli wypełniać ankiety. - Między innymi na ich podstawie będziemy stawiać diagnozę i tworzyć prognozę rozwoju do 2020 r. Po zakończeniu projektu będziemy go kontynuować bez względu na to, czy uda nam się uzyskać kolejne dofinansowanie z zewnątrz - zapowiada Kępczyk. ● KL